

# PTP, Bankiet

Wbijam się na balet  
Wbijam się na balet

Pije palę, dzisiaj - dużo tego mam  
Wbijam się na balet  
I nie jestem sam  
Pije palę, dzisiaj - dużo tego mam  
Wbijam się na balet  
I nie jestem sam

Bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na... bankiet  
Ja wbijam się na... bankiet

Wracam tutaj kurew\*  
Jakby w przestrzeń wracał concorde  
Tak szybko i z pompom  
Znaczy ze chce tu podziwiać widnokraż  
Gdzieś śpi marzy komfort się  
Choć na chwile też  
I się nie piesz też  
I ostatni raz zwalczymy razem stres  
Wbijam na parkiet i rozluźniam krawat  
Choć nie nosze go  
Wiec to na śmiech zakrawa  
Jak twoja stara  
Walimy wódę tu dziś nie walimy wała Zostajemy znów do końca  
Bohaterom, ech, chwała

Cała ekipa wpada na bankiet  
Wódka mrożona jest non stop  
Schowaj kieliszki, nalewaj w szklankę  
Dzisiaj zwiedzamy kosmos  
Nie ma co zwalniać  
Pijemy czystą, aż utracimy ostrość  
Bar mamy pełny  
Jedno jest pewne: nic nie zabraknie gościom

Taki zwyczaj, gra muzyka  
Szkłanki w górę, toast  
Za tych co cały bajzel będą sprzątać po nas  
Pije palę, taki balet  
Lej do pełna ziomal  
Wal to później prosto w gardło  
Tak jak każdy Polak

Bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet

Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na... bankiet  
Ja wbijam się na... bankiet

Gdy wchodzę na bankiet  
To obstawiam flankę  
Wjechała TU SZLACHTA  
JAPY W DÓŁ!  
Siedzi optymista  
Sprawa oczywista  
Ze szklanka nie pusta a pełna w pół!  
Polej na full  
I niech żyje król  
Zalewamy trupa  
Miała być tutaj kultura  
Akurat  
Wychodzi jak zwykle .. dupa!

I jestem sup  
Leje się wóda nie zupa  
Trzeba było pomyśleć  
Zanim puścili boheme  
Jak  
Chamstwo na Solonach  
Wali kielona  
I zmienia w libację spokojny wieczór  
I w dupie ma cała tą pseudoarystokrację

Wbijak się na bankiet  
No to jazda  
Podwijam bankiet  
Uśmiechasz do mnie się jak gwiazda  
Zawijam cie i koleżankę  
Na boku szoty, jazda  
Jest trochę drętwo, zaraz zaczniesz balanga  
DJ podpina decki  
my robimy już dirty dancing  
Typy z pod byka patrzą  
Marzy im się z nami wrestling  
Styl pijanego mistrza mam już we krwi  
Szampana wystrzel w eter  
Niech robi hałas na dzielni

Bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na bankiet  
Wbijam się na bankiet  
Ja wbijam się na... bankiet  
Ja wbijam się na... bankiet